

LIBRARY OF THE  
UNIVERSITY OF  
TORONTO  
1983  
XIV 4.2

marc camoletti  
Lata JacC  
NORREZIONE



PAŃSTWOWY TEATR IMIENIA JULIUSZA OSTERWY  
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

WYDZIAŁ KULTURY I SZKOLENIA  
GÓRZKIE WIELKOPOLSKIE

MARC CAMOLETTI

**LATAJĄCE  
NARZECZONE**

Premiera 7 maja 1983

Sezon 1982/83



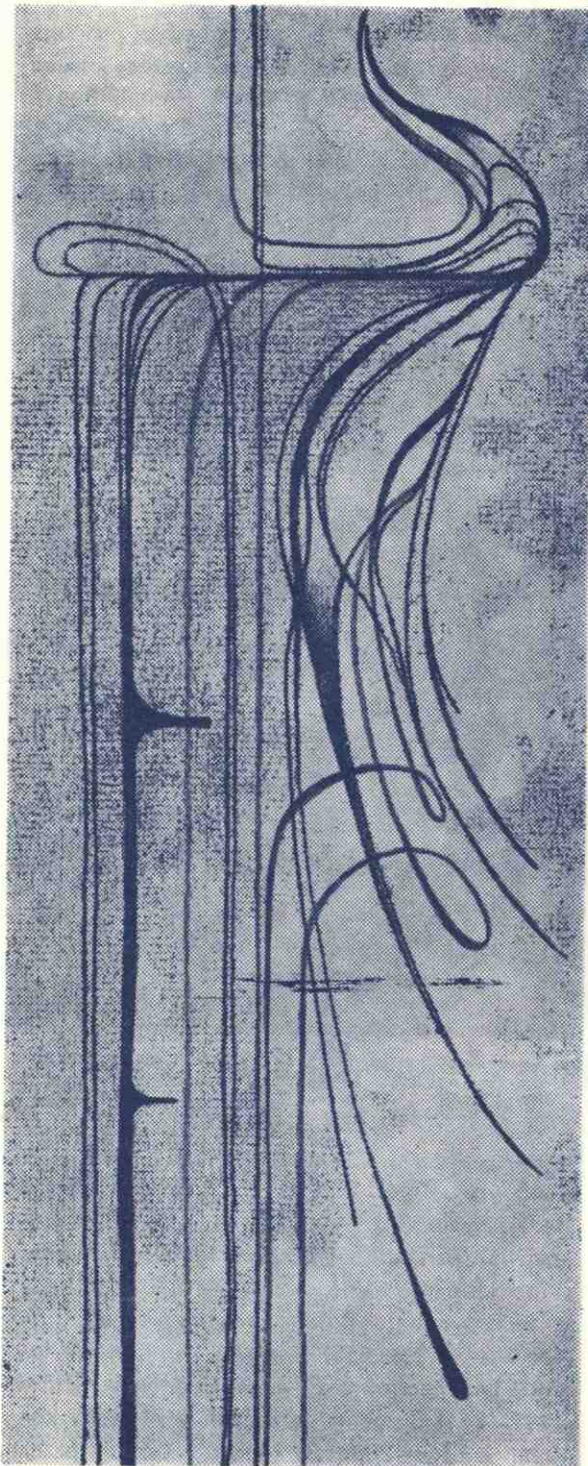
Dyrektor i kierownik artystyczny

**BOHDAN MIKUC**

MARIL CAMOLETTI  
L'ATLAGE  
PARTECZONE

Zastępca dyrektora

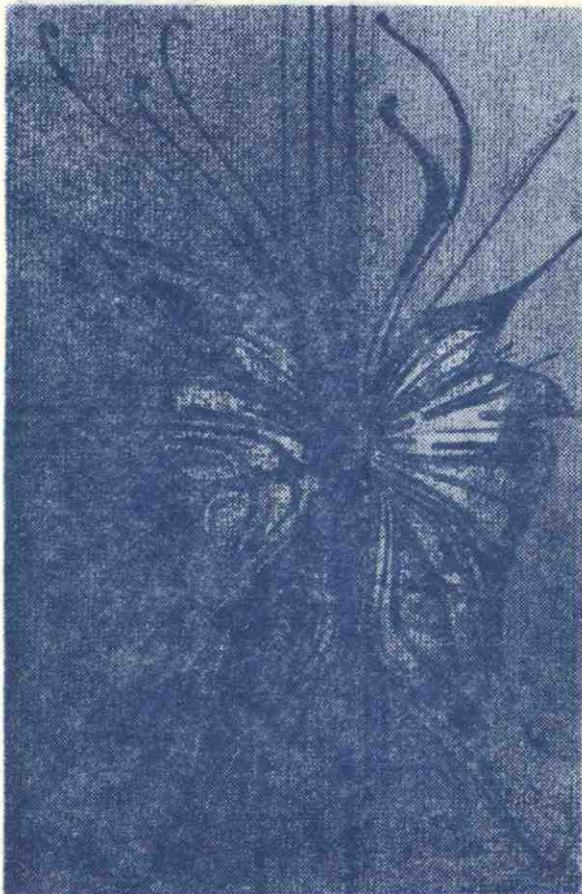
SABINA NOWICKA





MARC CAMOLETTI urodził się w Genewie w 1923 r. Dramaturg. Jego **Boeing-Boeing** miał prapremierę w Comedie-Caumartin w 1960 r. Następnie obszedł sceny całego świata, dając świadectwo niezniszczalności ducha paryskiego teatru bulwarowego.

Alfred Simon:  
Słownik współczesnego teatru  
francuskiego, W-wa 1979



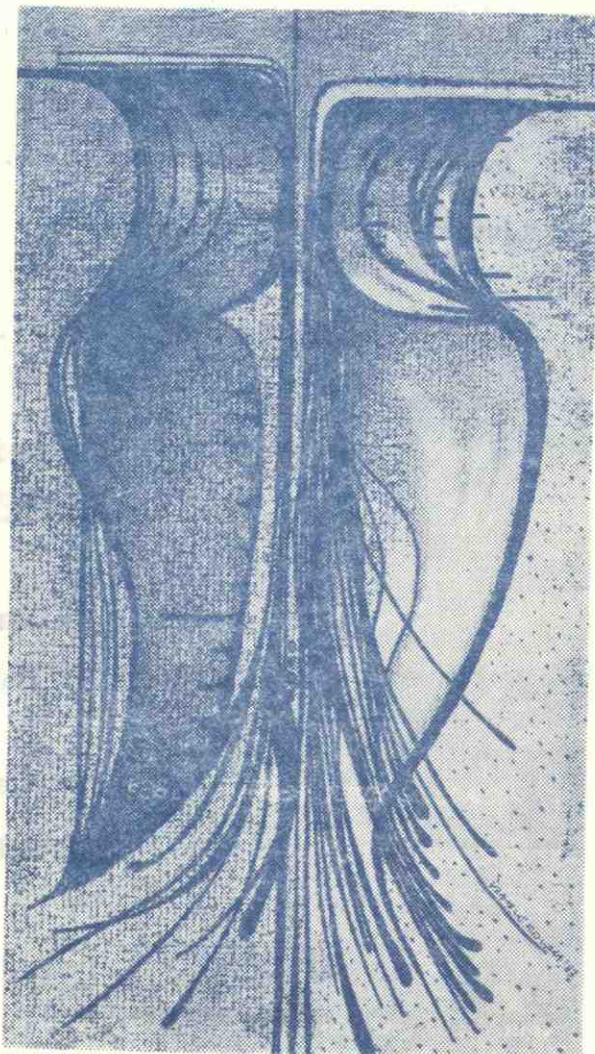
### TRADYCJA PIECES BIEN FAITES

Osobnym i niezależnym porządkiem rozwija się komedia (...) — chmurny i górny romantyzm nie uznawał wesołego teatru. Komedia skłania się do lekkiego wodewilu. Pośród wielu autorów tego gatunku wymienia się L. B. Piccarda (1769-1818). Ale reprezentantem komedii tych czasów pozostanie Eugeniusz Scribe (1791-1861) autor niezliczonych wodewili i komedii sentymentalnych, które niemal przez pół wieku zalewały scenę francuską przy olbrzymim zresztą powodzeniu. Niejedna też przetrwała próbę czasu i do dziś jest żywym przykładem teatru rozrywkowego.

Scribe był świetnym znawcą teatru i mistrzem swego rzemiosła, toteż zręczne jego sztuki stworzyły typ nazwany **pieces bien faite** (do-

brze zrobiona sztuka). Scribe, nie oglądając się na wymagania prawdopodobieństwa, stylu literackiego czy problematyki, tworzył zajmujące sytuacje sceniczne, które bawią i grają same przez się. Te dowcipne kombinacje sytuacji i postaci — poruszanych zręcznie przez autora jakby marionetki — są przykładem teatru samego w sobie, nie obciążonego serwitutem literackości. W tematyce sztuk Scribe'a odbija się współczesna obyczajowość mieszczańska i jej grzeszki codzienne, popełniane dla kariery, pieniądza, ambicji. Jego przeciętny smak, odpowiadający powszechnym gustom zyskał autorowi niebywałą popularność. Grano jego sztuki w Komedii Francuskiej, a nawet założono osobny teatr **Gymnase** (1820) związany z jego twórczością. Z mnóstwa sztuk Scribe'a wymienić można wznawiane wciąż **Walkę kobiet** i **Szklanę wody** (...)

Tadeusz Kudliński:  
Maska i oblicze teatru,  
W-wa 1963





**MARC CAMOLETTI**  
**LATAJĄCE NARZECZONE**  
**(Boeing-Boeing)**

**KOMEDIA W TRZECH AKTACH**

**Przekład: Henryk Rosławowski**

**O S O B Y:**

Bernard	.....	Jerzy BALBUZA
Robert — przyjaciel Bernarda	.....	Wojciech ROMANOWSKI
Janet	.....	Krystyna MICHEL
Joanna	stewardessy .....	Teresa LISOWSKA
Judyta	.....	(gościnnie) Dolores RAJZER ..... Ewa WĘGLARZ
Berta — służąca Bernarda	.....	Ludwina NOWICKA

**Reżyseria:**  
**MAREK WAŁASZEK**

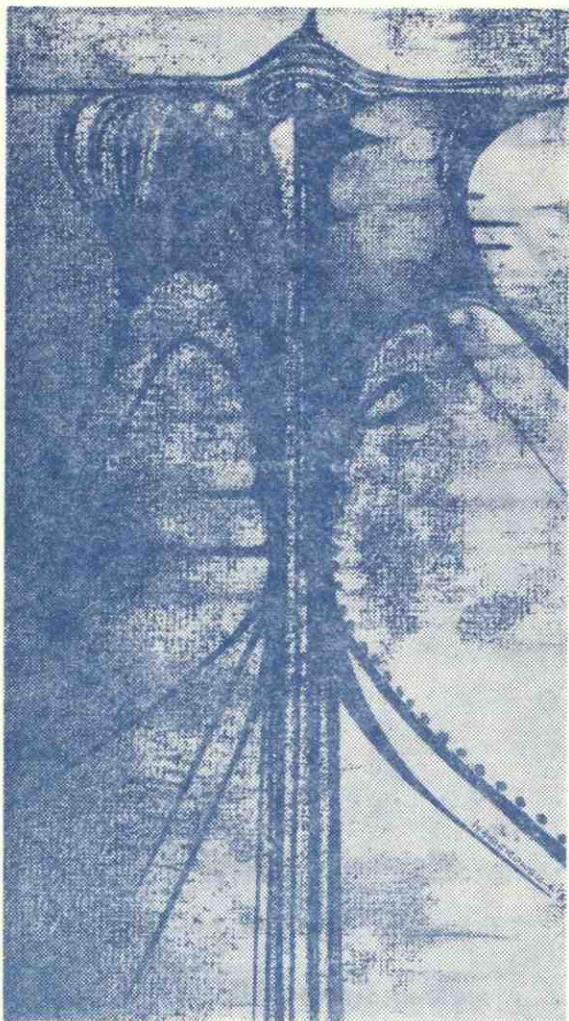
**Scenografia:**  
**ANNA BOBROWSKA-EKIERT**

**Asystent reżysera:**  
**WOJCIECH ROMANOWSKI**

**Inspicjent:**  
**Dariusz Chodata**

**Sufler:**  
**Sławomir Kwiatkowski**





#### AKT I (fragment)

BERNARD: (...) Jeśli pragniesz się ożenić, to się ożeń, ale tak jak ja.

ROBERT: To znaczy jak?

BERNARD: Kilkakrotnie! To jest dopiero życie! Przyjemne, różnorodne, krótko mówiąc — ideał!

ROBERT: Nie twierdzę, że nie, ale to dosyć ryzykowne. Może cię to drogo kosztować, takie wielożeństwo.

BERNARD: Ależ nie ma mowy o żonach. To są tylko narzeczone, kapujesz? A to na jedno wychodzi. Masz wszystkie dobre strony małżeństwa, a ani jednej złej. Pod warunkiem, że potrafisz się ograniczyć. Jeśli chodzi o mnie — mam trzy narzeczone.

ROBERT: Trzy?

BERNARD: Tak. Trzy. I to jest ideał. Mniej byłoby monotonne, więcej — ryzykowne i męczące. A trzy — w sam raz.

ROBERT: Ale to chyba... niemoralne.

BERNARD: Niemoralne? Dlaczego? W stosunku do kogo, skoro żadna z nich nie wie o pozostałych i przypuszcza, że jest jedyna. To jest dopiero życie, przysięgam ci! Wszystkie awantaze posiadania haremu w samym centrum Paryża, bez złych stron przechodzenia na islam.

ROBERT: Co też ty gadasz? Z jedną kobietą jest już dosyć kłopotu, a co dopiero z trzema!

BERNARD: Nie w moim przypadku!

ROBERT: Tak w twoim, jak i w każdym innym.

BERNARD: O, nie! Inni to robią chaotycznie. Mają utrzymanki na prawo i lewo.

ROBERT: No dobrze, dobrze, ale zapominasz, ile kosztuje taki tryb życia!

BERNARD: Tak, jeśli jest chaotyczny. Ale ja mam życie idealnie zorganizowane. No i wszystkie moje narzeczone pracują i zarabiają.

ROBERT: Więc ty ich nie masz na utrzymaniu i nic cię nie kosztują?

BERNARD: Kosztują, ale nie tak wiele. Na wszystkie trzy nieślubne żony razem wzięte nie wydaję więcej, niż gdybym miał jedną ślubną, która by nie pracowała.

ROBERT: Tak... tak... być może, ale ileż to komplikacji!

BERNARD: Jakiś ty uparty! Skoro powiadam, że nie, to nie. Mówię ci, bo znam się na rzeczy, po prostu znalazłem sposób.

ROBERT: Nie ma na to sposobu, bo to jest niemożliwe i koniec. Zastanów się — gdyby był na to sposób odwieczny, musiałoby to już stać się głośne. Z jedną żoną ileż jest kłopotów, z dwiema... a co dopiero z trzema.

BERNARD: Chyba, że zorganizujesz sobie życie tak jak ja i nie będziesz miał ślubnych małżonek, a tylko nieślubne narzeczone.

ROBERT: Żeby tym łatwiej doprowadzić do niechybnej katastrofy.

BERNARD: Niemożliwe. Dzięki międzynarodowemu rozkładowi lotów!

ROBERT: Co?

BERNARD: Międzynarodowy rozkład lotów. (podaje mu grubą księgę)

ROBERT: Aha!

BERNARD: Zrozumiałeś?

ROBERT: Nic a nic!



**BERNARD:** To przecież dziecinnie proste, wystarczyło pomyśleć. Rekrutuję moje narzeczone spośród personelu latającego. Wszystkie są stewardessami.

**ROBERT:** Wszystkie trzy?

**BERNARD:** Oczywiście!

**ROBERT:** Co za pomysł!

**BERNARD:** W tym tkwi ów sposób. Zresztą wszystkie są prześlizczone. Nie możesz zaprzeczyć. Choćby ta, którą przed chwilą poznałeś.

**ROBERT:** O, tak. Wspaniała! Nic dodać, nic ująć.

**BERNARD:** A tamte dwie są równie piękne, oczywiście. Pamiętaj, że one są starannie dobierane i przesiane przez sito. Najpierw w czasie konkursu wstępnego, a potem przez poszczególne rady administracyjne odnośnych linii. I to pod każdym względem. Fizycznym, moralnym i intelektualnym. A więc dla mnie nie ma już problemu. Linie mnie w tym wyręczyły. Kapujesz? Żadnych odpadków, żadnych niebezpiecznych pułapek ani straty czasu. Nic z tych rzeczy. Wybieram spośród tego, co już jest wyselekcjonowane do maksimum. Przyznaj, że to mądre, co?

**ROBERT:** Tak... to naprawdę niegłupie.

**BERNARD:** Jeden warunek, że muszę wybrać spośród różnych linii i tras, które nie mają ze sobą styczności, po to, żeby się nie spotkały. Międzynarodowy rozkład lotów umożliwia mi taki wybór. Ale to właściwie jest jedyny kłopot i nie tak znowu wielka niedogodność.

**ROBERT:** Rzeczywiście, rzecz wydaje się dość ponętna.

**BERNARD:** Ponętna — to mało. Mówię ci, spróbuj, a stracisz ochotę do ożenku aż do końca życia. Gwarantuję ci. (...)

Kierownik techniczny

Wacław FILIUS

Kierownicy pracowni:

malarskiej	Michał PUKLICZ
krawieckiej	Halina JASIŃSKA
stolarskiej	Bolesław POŁOJKO
elektroakustycznej	Jan SZOŁOMICKI
fryzjersko-perukarskiej	Alfreda NOWAK
brzygdier sceny	Mieczysław ADAMKIEWICZ
garderobiana	Eugenia ADAMKIEWICZ
rekwizytor	Grażyna SWITAŁA
kierownik Biura Obsługi Widzów	Leokadia PAUKSZTO

Biuro Obsługi Widzów prowadzi sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych, organizuje uroczystości i akademie dla zakładów pracy i instytucji.

Kasa Teatru czynna jest codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10.00 — 14.00 i na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia.

BOW oraz Kasa Teatru — tel. 225-16

Sekretarz literacki: JERZY SIKORA

Projekt okładki i ilustracje: IZABELA ZABIEROWSKA

Cena 15,— zł

**W repertuarze:**

SCENA DUŻA

Igor Sikirycki

**NIEWIDZIALNY KSIĄŻĘ**

reżyseria: Ryszard Zarewicz

scenografia: Stefan Janasik

Marcin Wolski

**NO TO CYRK!**

muzyka: Jerzy Woy

reżyseria: Andrzej Zaorski

SCENA MAŁA

Fiodor Dostojewski

**NOTATKI Z PODZIEMIA**

adaptacja i reżyseria: Bogdan Michalik

scenografia: Grzegorz Małecki

muzyka: Piotr Hertel

Tadeusz Różewicz

**KARTOTEKA**

reżyseria i opracowanie muzyczne: Ryszard Krzyszycha

scenografia: Liliana Jankowska

August Strindberg

**TANIEC ŚMIERCI**

reżyseria i opracowanie muzyczne: Ryszard Krzyszycha

scenografia: Zbigniew Bednarowicz

**W przygotowaniu:**

SCENA DUŻA

Gabriela Zapolska

**SKIZ**

reżyseria: Wojciech Strzemżalski

scenografia: Małgorzata Treutler

muzyka: Leszek Figiel



Bezplaine

